



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Odwaga milczenia"

Piątek, 27 marca 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

W tych dniach nadeszły wiadomości o tym, że wielu ludzi zaczyna się troszczyć w sposób ogólniejszy o innych, wiele osób myśli o rodzinach, które nie mają dostatecznych środków do życia, o samotnych osobach w podeszłym wieku, o chorych w szpitalu, i modlą się, i starają się zapewnić jakąś pomoc... To jest dobry znak. Dziękujemy Panu za to, że wzbudza w sercu swoich wiernych te uczucia.

Homilia

Pierwsze czytanie jest jakby napisaną wcześniej (antycypowaną) kroniką tego, co spotka Jezusa. Jest kroniką wybiegającą w przód, jest prorocstwem. Wydaje się, jakby to był historyczny opis tego, co zdarzyło się później. Co mówią bezbożni? «Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny, sprzeciwia się naszemu działaniu, zarzuca nam przekraczanie Prawa, wypomina nam przekraczanie naszych zasad karności. (...) Jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych (...) jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z rąk przeciwników» (Mdr 2, 12-18). Pomyślmy o tym, co mówili do Jezusa na krzyżu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdziesz; niech On przyjdzie cię ocalić»

(por. Mt 27, 40). A potem plan działania — wystawmy go na próbę «przemocą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasadźmy go na śmierć haniebną, bo — jak mówił — będzie ocalony» (por. Mdr 2, 19-20). Jest to właśnie proroctwo tego, co się wydarzyło. Żydzi usiłowali Go zabić, mówi Ewangelia. A zatem usiłowali także pojmać Go — mówi nam Ewangelia — «jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła» (J 7, 30).

To proroctwo jest nader szczegółowe; plan działania tych niegodziwych ludzi jest właśnie pełen szczegółów, niczego nie oszczędzać — wystawmy go na próbę przez przemoc i katusze — i wypróbować ducha wytrzymałości... zrobmy na niego zasadzkę, zastawmy pułapkę, [żeby zobaczyć] czy wpadnie... To nie jest zwykła nienawiść, nie jest to podyktowany wrogością plan działania — z pewnością — jednego stronnictwa przeciwko drugiemu, to jest co innego. To się nazywa zawziętość — kiedy zły duch, który stoi zawsze za każdą zawziętością, stara się niszczyć i nie szczędzi środków. Pomyślmy o początku Księgi Hioba, która jest profetyczna w tym względzie. Bóg jest zadowolony ze sposobu życia Hioba, a diabeł Mu mówi: «Tak, dlatego że ma wszystko, nie ma prób! Wystaw go na próbę!» (por. Hi 1, 1-12; 2, 4-6). I diabeł najpierw odbiera mu dobra, potem pozbawia go zdrowia, a Hiob nigdy, ale to nigdy nie oddalił się od Boga. A oto co robi diabeł — zawziętość. Zawsze. Za wszelką zawziętością jest zły duch, żeby zniszczyć dzieło Boże. Za jakąś sprzeczką czy wrogością możliwe, że jest zły duch, ale z daleka, ze zwykłymi pokusami. Lecz kiedy jest zawziętość, nie miejmy wątpliwości — tam jest obecność złego ducha. A zawziętość jest subtelna, subtelna. Pomyślmy o tym, jak zły duch był zawzięty nie tylko na Jezusa, ale także w prześladowaniu chrześcijan; jak szukał najbardziej wyrafinowanych sposobów, żeby doprowadzić ich do apostazji, do odejścia od Boga. To jest, jak mówimy w języku potocznym, to jest diabelskie — tak; diabelska inteligencja.

Opowiadali mi niektórzy biskupi jednego z krajów, który zaznał dyktatury ateistycznego reżimu, że w prześladowaniu posuwano się nawet do tego rodzaju szczegółów: w poniedziałek po Wielkanocy nauczycielki miały zapytać dzieci: «Co jadłyście wczoraj?», i dzieci opowiadały, co było na obiad. Niektóre mówiły: «Jajka», i te, które powiedziały: «jajka», były potem prześladowane, żeby się przekonać, czy były chrześcijanami, bo w tym kraju w Niedzielę Wielkanocną jadło się jajka. Do tego stopnia, szpiegowanie, aby zobaczyć, gdzie jest chrześcijanin, żeby go zabić. To jest zawziętość w prześladowaniu i to jest zły duch.

A co się robi w chwili zawziętości? Można zrobić tylko dwie rzeczy — dyskusowanie z tymi ludźmi nie jest możliwe, bo mają swoje idee, idee zafiksowane, idee, które diabeł zasiał w [ich] sercu. Słyszeliśmy, jaki jest plan ich działania. Co można zrobić? To, co robił Jezus — milczeć. Uderza, kiedy czytamy w Ewangelii, że w obliczu wszystkich tych zarzutów, wszystkich tych rzeczy Jezus milczał. W obliczu ducha zawziętości — tylko milczenie, żadnego usprawiedliwiania się. Nigdy. Jezus mówił, wyjaśniał. Kiedy zrozumiał, że nie ma słów, milczenie. I w milczeniu Jezus przeżywał swoją mękę. To jest milczenie sprawiedliwego wobec zawziętości. A odnosi się to także do — by tak je nazwać — drobnych zawziętości codziennych, kiedy ktoś z nas słyszy, że się plotkuje

przeciwko niemu, i mówi się coś, a potem nic z tego nie wychodzi... nie odzywać się. Milczenie. I znoszenie, i tolerowanie zawziętości obmowy. Obmawianie jest także zawziętością, zawziętością społeczną — w społeczeństwie, w dzielnicy, w miejscu pracy, a zawsze przeciwko komuś. Jest to zawziętość, nie tak silna jak ta, ale jest zawziętością, żeby zniszczyć drugiego, bo widocznie drugi przeszkadza, drażni.

Prośmy Pana o łaskę, abyśmy walczyli ze złym duchem, dyskutowali, kiedy powinniśmy dyskutować; jednak w obliczu ducha zawziętości — abyśmy mieli odwagę milczeć i pozwolić innym mówić. Podobnie wobec tej drobnej zawziętości powszedniej, jaką jest obmawianie — pozwolić im mówić. Milczenie przed Bogiem.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., teraz przyjmą komunię duchową.

O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie.